

## 4. O NIEBIE, W KTÓRYM JEST OJCIEC

*W swoim nauczaniu Jezus kierował uwagę człowieka ku niebu. Sam wielokrotnie wznosił oczy w górę, ku Ojcu. W wielu przypowieściach ukazywał taką perspektywę życia człowieka. Śmierć kończy ziemską egzystencję. Po niej człowiek wkracza w nową rzeczywistość. Przed nim otwarły się bramy nieba. Tam jest Ojciec, który kocha swoje dzieci. Jezus chciał, abyśmy przypominali sobie tę prawdę zawsze, gdy odmawiamy modlitwę „Ojcze nasz, któryś jest w niebie”.*

### Myśli do homilii

1. Światło słowa płynące z czytań mszalnych danej niedzieli.

2. *Wprowadzenie.* W poprzednim spotkaniu rozważaliśmy kilka przypowieści, w których Jezus uświadamia nam, że jesteśmy nawzajem dla siebie braćmi i siostrami. „Wy wszyscy braćmi jesteście” – mówił (Mt 23,28). Tworzymy rodzinę. Razem zwracamy się do Boga: „Ojcze”. O Nim, naszym Ojcu, Pan Jezus mówi, że jest w niebie. Tam więc, ku niebu, kierujemy dziś nasze myśli.

3. *Ojciec niebieski.* Pan Jezus wiele razy używał sformułowania: „Ojciec wasz niebieski”. Mówił: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (5,48); „Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski” (6,14); „Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi... Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie” (6,26.32).

Nasz Ojciec jest w niebie, a my jeszcze pielgrzymujemy po ziemi. Ta ziemia nas przyciąga i często nie umiemy się od niej oderwać, aby skierować myśl ku Bogu. Pięknie tę prawdę wyraził bł. kard. Stefan Wyszyński w swoim komentarzu do Modlitwy Pańskiej: „Wołaniu naszemu Chrystus nadał kierunek ku niebu [...]. Tymczasem my mocno tkwimy na ziemi. Wrośliśmy w nią całą swą cielesną duszą i każdą ołowianą myślą; trzymamy się jej każdym zmysłem, każdym drgnieniem serca, tętnem krwi, każdą cząstką ciała. Każdy sprzęt, każdy kąt, każdy zgrzyt, łoskot, szmer, szelest, oddech – mówią nam o ziemi. O jak bardzo ciężymy ku tobie, ziemio nasza!

Ale Ojciec nasz jest w niebie. By pokonać tę odległość, modlitwa nasza musi nas oderwać od ziemi, podnosząc nas ku górze, jak motor dźwiga odrzutowca [...]. Chociaż nogi mam z ołowiu, podźwignę się wzwyż na skrzydłach jednego tylko wołania: Ojcze nasz – w niebie. Podniosę swe oczy, za nimi pójdzie twarz, myśl, serce. Pozostanę tak przez chwilę. Wydłużę tę chwilę, jak ptak skrzydła, jak promień swój blask. Wydłużę w życie całe, a wreszcie w wieczność, z Ojcem w niebie”.

Wielką przestrożą przed zbytnim pokładaniem nadziei w dobrach, które człowiek posiada, jest przypowieść Chrystusa o bogaczu, któremu dobrze obrodziło pole, więc pobudował nowe spichlerze z myślą, że teraz jest zabezpieczony i może używać wszystkiego. Jednak usłyszał słowa: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował? Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem” (Łk 12,20-21).

Gdy mówimy o niebie, najczęściej kierujemy naszą myśl w górę, w stronę rzeczywistości, która jest inna niż ziemia. Trzeba jednak przypomnieć, że Syn Boży stał się człowiekiem i pośród nas zamieszkał, a więc w pewien sposób przyniósł niebo na ziemię, ofiarował ludziom coś boskiego, udział w życiu Ojca, Syna i Ducha Świętego. Jezus jest prawdziwym Bogiem, więc niebo jest Jego mieszkaniem, lecz jest także prawdziwym człowiekiem, więc zamieszkał na ziemi. W sobie połączył niebo i ziemię.

Gdybyśmy Go zapytali, jakie ziemskie doświadczenia były dla Niego czymś najbardziej przypominającym niebieską rzeczywistość, to w świetle Jego słów odpowiedź jest jedna: zjednoczenie z Ojcem. W niebie, w wewnętrznym życiu Trójcy, Ojciec jest w Nim, a On w Ojcu,

zjednoczony z Nim w Duchu Świętym. Będąc na ziemi dawał świadectwo, że przeżywa to samo. Ojciec jest w Nim, a On w Ojcu. Jego niebem, Jego szczęściem, Jego pełnią życia, jest Ojciec. Do tego nieba, do Ojca, chce wszystkich przyprowadzić. Uzdalnia również wszystkich, którzy w Niego uwierzyli, do przyjęcia Ojca niebieskiego w ich życiu.

On mówił: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać” (J 14,23). Ojciec, który jest cały w swoim umiłowanym Synu, chce być również obecny w człowieku, którego uczynił swoim dzieckiem. Gdy zostaje przyjęty sprawia, że serce człowieka staje się na ziemi przedsionkiem nieba. Przebywa w nim bowiem Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty. Powinno to być dla człowieka niezwykle głębokie doświadczenie. Już psalmista wyznawał: „Kiedy jestem z Tobą, ziemia mnie nie cieszy” (Ps 73,25). Nasza radość przebywania z Bogiem powinna być jeszcze większa.

Serce człowieka to z perspektywy nieba, najważniejsze, najpiękniejsze, najdoskonalsze miejsce na ziemi. Psalmista wyznaje ze zdumieniem, że Bóg „ukształtował każdemu człowiekowi serce” (por. Ps 33,15). Uczynił je takim niezwykłym miejscem, w którym sam będzie mieszkał. Wprawdzie przez grzech pierworodny ludzkie serca zostały dotknięte zepsuciem, ale Bóg przez proroków obiecał, że da nam „serce nowe” (Ez 36,26) i uczynił to przez zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa.

Gdy mówimy: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie”, nasze myśli mogą biec w dwóch kierunkach. Jeden prowadzi w górę i wyraża prawdę, że do nieba wejdziemy dopiero po naszej śmierci. Drugi prowadzi do tych miejsc, w których Bóg przebywa już tu na ziemi. Takim miejscem jest moje serce i serce innych ludzi. Jest nim także Eucharystia i obecność Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Jest nim wspólnota aniołów i świętych, dla których niebem jest udział w pełni życia Bożego.

Niebo jest równocześnie daleko i blisko. Jest daleko w znaczeniu, że jeszcze potrafimy w pełni go zobaczyć i być w nim na całą wieczność. Jest ono także blisko, gdyż Bóg zamieszkał w naszych sercach. Kościół, w którym jesteśmy, jest znakiem niebieskiej rzeczywistości. Ku niebu kierują nasze myśli obrazy i rzeźby, chrzcielnica i ołtarz, konfesjonały i krzyż, a przede wszystkim tabernakulum, w którym jest obecny, ukryty pod osłoną chleba, prawdziwy Bóg i prawdziwy Człowiek, Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel.

4. *Zaproszenie do adoracji.* Są tacy ochrzczeni, którzy potrafią powiedzieć, że Eucharystia to przedsionek nieba, że adoracja to bliskość Jezusa i Jego Ojca niebieskiego, że szczególnym przedsionkiem nieba na ziemi jest nasze serce. Chcemy za ten dar podziękować Jezusowi w tej Mszy Świętej i w adoracji.

## **Modlitwa powszechna**

*Z wiarą i miłością przedstawmy Ojcu niebieskiemu nasze prośby.*

1. Ojcze nasz, któryś jest w niebie, błogosław pasterzom Kościoła, aby w mocy Ducha Świętego prowadzili ludzi do Twego królestwa. *Ciebie prosimy.*

2. Ojcze nasz, któryś jest w niebie, wejrzyj na mieszkańców ziemi i obdarz ich łaską pokoju.

3. Ojcze nasz, któryś jest w niebie, odnow ludzkie serca, aby zostały wyzwolone z egoizmu i rozpalone miłością.

4. Ojcze nasz, któryś jest w niebie, pociesz strapiionych, umocnij słabych, uzdrów chorych i wspieraj potrzebujących.

5. Ojcze nasz, któryś jest w niebie, obdarz łaską wiecznego szczęścia wszystkich, którzy już zakończyli ziemską pielgrzymkę (prosimy szczególnie za zmarłych N.N.).

6. Ojcze nasz, któryś jest w niebie, dodaj nam siłę, abyśmy każdego dnia zwracali się do Ciebie słowami, których nauczył nas Pan Jezus.

*Miłosierny Boże, Ty uczyniłeś nas swoimi dziećmi. Bądź z nami każdego dnia i przyjmij nasze prośby. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.*

### **Adoracja Najświętszego Sakramentu**

Śpiew na wystawienie Najświętszego Sakramentu.

Kapłan: Panie Jezu, wierzymy, że jesteś Synem Bożym, który dla nas stał się człowiekiem. Wierzymy, że uczyniłeś nas dziećmi Ojca niebieskiego i zesłałeś nam Ducha Świętego. Z wiarą uczestniczyliśmy w świętej Eucharystii, w której umocniłeś naszą jedność z Tobą, Twoim Ojcem i Duchem Świętym. Bądź uwielbiony, nasz Panie i Boże.

Śpiew, np.: „Ojcze, chwała Tobie... Jezu...Duchu”.

L1: Panie Jezu Chryste! Nauczyłeś nas modlitwy: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie”. Chcesz, abyśmy odrywali nasze myśli od ziemi i kierowali je ku niebu. Tam mieszka Ojciec, który chce obdarzyć nas pełnią życia i szczęścia, który wprowadza nas do wspólnoty aniołów i świętych. Nie dozwól, abyśmy zapomnieli o ostatecznym celu naszego życia zajmując się tylko sprawami tego świata. Odnawiaj w nas ducha dziecięctwa Bożego, który uczy nas wołać „Abba, Ojcze”.

L2: Panie nasz i Zbawicielu! Ty przyszedłeś z nieba na ziemię i niebieskie dary ofiarowałeś mieszkańcom ziemi. W Twoim Sercu Ojciec bardzo sobie upodobał. W nim mieszka cała pełnia Bóstwa. Przez dzieło odkupienia uczyniłeś nasze serca na podobieństwo Twego boskiego Serca. Z radością do nas przychodzisz i w nas przebywasz wraz z Ojcem niebieskim i Duchem Świętym. Gdy przyjmujemy ten dar, nasze serca jaśnieją niebieskim pięknem i stają się przedsionkami nieba. Umocnij, Panie, naszą wiarę, abyśmy dostrzegali Twoją obecność w nas. Prosimy o to w cichej modlitwie.

*Modlitwa w ciszy (ok. 2 min.).*

Kapłan: Panie Jezu, pouczeni przez Ciebie powtarzamy każdego dnia słowa modlitwy: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie”. Pomóż nam spoglądać w stronę nieba i pamiętać o życiu wiecznym, abyśmy dążyli do tego, co w górze, a nie do tego, co na ziemi. Bądź z nami w naszej życiowej wędrówce do domu Ojca, w którym jest pełnia życia i miłości. Tobie chwała i cześć na wieki wieków. Amen.

Śpiew: „Przed tak wielkim” i błogosławieństwo.